

KRÓL I WYNAŁAZCA CZYLI CUD W EDFU*

Polsko-francuskie wykopaliska w Edfu w latach 1936-39 były pierwszymi systematycznymi polskimi badaniami archeologicznymi w Egipcie. Prowadził je - z polskiej strony - Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie, partnerem zaś francuskim był Francuski Instytut Archeologii Wschodu w Kairze. Obok wybitnej roli prof. K. Michałowskiego, na uwagę zasługuje udział w pracach w Edfu papirologa (był to prof. Jerzy Manteuffel, z początku wykładowca UJP, potem profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie). Niestety wybuch wojny położył kres pracom misji francusko-polskiej i nigdy potem nie doszło do ich wznowienia. Znaczna część znalezisk zdążyła dotrzeć do Muzeum Narodowego w Warszawie, gdzie od razu, od 1937 roku stały się ważnym składnikiem kolekcji starożytności egipskich.

Przedmiotem wykopalisk nie była słynna ptolemejska świątynia Horusa w Edfu, tylko sąsiadujący z nią kom, kryjący w sobie szczątki miasta z okresu greckorzymskiego. Wykopaliska przyniosły wiele cennych znalezisk. Do najważniejszych kategorii odkrytych w Edfu zabytków należą papiirusy i ostraka z czasów greckorzymskich. Stanowią one - obok ustaleń dotyczących miasta hellenistyczno-rzymskiego oraz obok szeregu cennych dzieł sztuki - poważny powód, dla którego możemy mówić o wielkim sukcesie tych, niestety, dość krótkotrwałych wykopalisk.

Profesor Manteuffel do Warszawy przyjechał ze Lwowa w roku 1945. Podjął wtedy na nowo prace nad tekstami z Edfu. Wiele uwagi poświęcił papirusowi Edfu 8. Jest to bowiem tekst, który wskutek niezwyklej treści już od chwili opublikowania właśnie przez prof. Manteuffla nie przestaje interesować papirologów i budzić żywych kontrowersji. Jest to niewątpliwie najciekawszy papiirus z Edfu i jeden chyba z najbardziej nietypowych papiirusów, jakie kiedykolwiek znaleziono. Tekst - co wydaje się paradoksalne - zachowany jest w znacznej części, ma początek i koniec, a ciągle nie jest całkowicie przeczytany.

Znaleziono go na początku roku 1939 w pomieszczeniu zlokalizowanym w południowej części komu w Edfu. Mierzy 19,5 na 22 cm.

Wyraźnie widać ślady pęknięć w miejscach złożenia; dzielią one papiirus na poziome pasy.

Tekst obejmuje 16 linijek pisma będącego dziełem niezbyt wyrobionej ręki. Kształt liter skłania do datowania na III w. p.n.e.

Tekst nie zawiera daty, a kontekst archeologiczny też nie dostarczył żadnych wskazówek pozwalających datować ten papiirus.

*Skróty użyte w artykule:

OGIS – *Orientis Graeci Inscriptiones Selectae*

A oto tekst papirusu:

Βασιλεῖ Πτολεμαίωι χαίριν' Φιλῶτας πυρσουρ[ό]ς τῶν
ἐν Ἀπόλλωνος πόλ[ι] ἐῖ τῇ μεγάλῃ κληρο[ύ]χων ἐπε[ι]δῇ
πυλκναὶ γίνονται αἱ ἄβροχαι ἐν τῇ χώρῃ νῦν ἤδη καὶ
παντελῶς βούλομαι σοὶ βασιλεῦ μηχανὴν προσαγ-
5 ἱλαὶ ἅφ'] ἥς σὺ οὐθὲν μὴ βλαβῆς σωθήσεται [δ]ὲ ἡ [χ]ώρα
διὰ τὸ λίαν ἐπὶ τρις ἐναυτοὺς μὴ ἀναβῆναι< > τὸν πο-
ταμὸν λιμὸς ca 4]εστη vac. τοιαυτὴν λιμὸν μηδησω
ἵατεσαντα ἀπολεσται μηδεμ [...]μῃεπρ
10 ἵ.λα σου θέλοντος βασιλεῦ ἔσται εὐετηρία πολλή
δέομαι ο<τ> σὺ βασιλεῦ εἴ σοι δοκί συντάξαι Ἀρίστωνι τοι
στρατηγοὶ δόντι [μ]οι τριάκοντα ἡμερῶν τὰ ἐπι-
τήδεα τὴν ταχίστην με πρὸς σε ἀποστίλαι η...
ἐντευξιν ἵνα ἅν σοι δόκῃ βασιλεῦ ἐκ[κ] τοῦ σπόρου
εὐθὺς γένηται ἔσται δὲ σ[ο]ῦ βουλομένου διὰ ὅλης
15 τῆς Θηβαίδος ἐν ἡμέραις πεντήκοντα τὸ πολὺ.
Εὐτύχι.

„Królowi Ptolemeuszowi pozdrowienia przesyła Filotas *pyrsuros*, osadnik z miasta Apollona (Apollinopolis Magna). Ponieważ obecnie, co się zdarza od dawna, wylew jest o wiele za mały, pragnę oznajmić ci, królu, o pewnym urządzeniu, które tobie nie wyrządzi żadnej szkody, a całemu krajowi przyniesie zbawienie.

Ponieważ rzeka nie wylała od trzech lat, susza doprowadzi do głodu tak wielkiego, że (tu następuje uszkodzony opis katastrofalnych skutków suszy) ale jeśli zechcesz, nastąpi wielka obfitość.

Proszę cię więc, królu, jeśli taka jest twa wola, rozkaż strategowi Aristonowi, by wydał mi prowiant na 30 dni i niezwłocznie wyprawił mnie do ciebie (*laku-na*) petycję, aby - o ile zechcesz - zasiew wzrósł natychmiast. Dzięki Twojej decyzji w pięćdziesiąt dni w Tebaidzie będą obfite zbiory.

Niech ci się dobrze wiedzie.”

J. Manteuffel opublikował papirus najpierw w roku 1949 w czasopiśmie *Journal of Juristic Papyrology*, wydawanym przez istniejący kiedyś Instytut Papirologii Uniwersytetu Warszawskiego, a obecnie przez Zakład Papirologii Instytutu Archeologii¹. Wkrótce potem nastąpiła edycja tekstu w III tomie publikacji wykopalisk w Edfu² - publikacja ta w porównaniu z poprzednią zawiera minimalne poprawki, i właściwie nie różni się prawie wcale od pierwszego wydania.

Na pierwszy rzut oka tekst wydaje się łatwy i nieźle zachowany, litery - każda osobno - to pismo zbliżone do inskrypcyjnego, nietrudne do czytania, a jednak tekst najeżony jest trudnościami (zarówno w czytaniu, jak w interpretacji) do tego stopnia, że ani Manteuffel w całości go nie przeczytał, ani inni papirologowie tego dotychczas nie dokonali.

Mamy pierwszą i ostatnią linijkę. Odtworzenie zaginionego początku wierszy od 1 do 3 nie przedstawia poważniejszych problemów. Na początku wiersza 3

¹ J. MANTEUFFEL, *Quelques textes provenant d'Edfu*, JJurP 3, 1949, p. 101sq.

² K. MICHAŁOWSKI *et al.*, *Fouilles Franco-Polonaises*, vol. III, *Tell Edfu*, Le Caire 1950, p. 334-335.

Manteuffel proponował σ]υκναί = σ]υχναί ale Ryszard Böhm³ miał naprawdę dobry pomysł w postaci lekcji πυ]κναί.

W wierszu 6, uzupełnione przez Böhma διὰ τὸ λίαν też należy uznać za bardzo trafne.

Ale prawdziwe problemy zaczynają się niżej. W wierszu 7, Manteuffel uzupełnia πο[ταμόν, ἡ ξηρότης οἷ]σεται κτλ., natomiast Böhm woli πο[ταμόν λιμὸς ἐπαν]έσθη. Tę z kolei sugestią skrytykowała Marie-Thérèse Lenger⁴, która dla odmiany czyta po lakunie]εσται a nie]σεται jak chciał Manteuffel czy]εσθη (Böhm).

Ogłędziny oryginału dokonane przez piszącego te słowa wskazują na]εσθη. ἐπαν]έσθη Böhma wydaje się zatem prawdopodobne. εσται nie jest niemożliwe, tyle że na końcu wiersza jest trochę za mało miejsca na αι. Podobnie wybór między εσ a σε jest trudny, ale εσ wydaje się bardziej prawdopodobne.

Na końcu wiersza 7 zaczyna się niezrozumiała partia tekstu. Wszystko wskazuje na to, że był to opis skutków głodu wynikającego ze złego wylewu Nilu. Była to, zdaje się, dość retoryczna partia tekstu, której znaczenie dla zrozumienia całości papirusu nie jest zbyt wielkie.

Natomiast w wierszu 10 zaczyna się istotna treść, *petitum*. Pierwsze słowo, to z pewnością δέομα[ι, typowe dla petycji. Końcowa *iota* jest wyraźnie widoczna, widać też jeszcze maleńki fragment poprzedzającej ją *alfy*.

E. Van't Dack⁵ wniósł bardzo istotną poprawkę do interpretacji P. Edfu 8, gdyż zaproponował, by w wierszu 1 zamiast sugerowanego przez J. Manteuffla patronimu Πυρσοῦ[το]ς (= syn człowieka imieniem Πυρσοῦς) czytać πυρσου[ρό]ς - w nominatiwie. Imię Πυρσοῦς nie jest znane z papirusów i propozycja Van't Dacka jest przekonująca.

πυρσου[ρό]ς oznacza w zasadzie kogoś, kto pali ognisko. Jeszcze w roku 1907 Fr. Preisigke pisał, że nie ma w Egipcie dowodów na istnienie systemu przesyłania sygnałów przy pomocy ognia⁶. Jednakże później w *Wörterbuch II s.v. πυρσουρός* umieścił następujące objaśnienie: „*ein Wächter, der durch Feuer Signale gibt*”. Wyraz πυρσουρός pojawił się bowiem w P. Gurob 22.1, liście właścicieli owiec i kóz z III w p.n.e. (ten sam okres co P. Edfu 8).

Przyjmijmy zatem, że Filotas był rzeczywiście „sygnalistą ogniowym”.

Filotas nosi skądinąd imię macedońskie i to nie byle jakie - jego imiennikiem w czasie wyprawy Aleksandra był syn Parmeniona, dowódca macedońskiej kawalerii, zgładzony przez Aleksandra przy użyciu perfidnej intrygi i sfingowanego procesu. (Ten dramat tak silnie przemawiał do czytelników dzieł historycznych, że jako ciekawostkę warto przypomnieć, iż Fryderyk Nietzsche jako uczeń w Schulpforta

³ R. BÖHM, *L'έντευξις de Varsovie (Papyrus Edfou VIII)* [Abhandlungen für die Kunde des Morgenlandes XXXI, 4], Wiesbaden 1955, *passim*.

⁴ M.-T. Lenger, *Richard Böhm. L'έντευξις de Varsovie (compte rendu)*, ChronEg 32, 1957, p. 357.

⁵ E. VAN'T DACK, *Postes et télécommunications ptolémaïques*, ChronEg 37, 1962, p. 338-341.

⁶ FR. PREISIGKE, Klio 7, 1907, p. 266, n. 2.

nosił się z zamiarem napisania tragedii osnutej na motywach rzekomego spisku Filotasa). Nasz Filotas w 80 lat później zapewne też służył w wojsku - jego oryginalna profesja „telegrafisty ogniowego” i fakt że był osadnikiem w Górnym Egipcie zdecydowanie za tym przemawiają. Jest też prawdopodobne, że z jakąś nieznaną w Egipcie metodą irygacji zapoznał się podczas służby wojskowej w Syrii albo w Mezopotamii. Za panowania Ptolemeusza II Filadelfa czy Ptolemeusza III Euergetesa nie brakło do tego okazji⁷. Pisze o tym Krzysztof Winnicki w swojej pracy o wojnach Ptolemeuszów w Syrii.

Danielle Bonneau próbowała ustalić datę naszego tekstu i wskazała na znaną serię trzech złych wylewów Nilu ok. roku 246 p.n.e. (zapewne w 247, 246 i 245)⁸. Daje to prawdopodobną datę naszego tekstu: 245 p.n.e., co odpowiada typowi pisma. W roku 245 p.n.e. Ptolemeusz III powrócił do Egiptu w trakcie trzeciej wojny syryjskiej i to z powodu dość tajemniczego „buntu we własnym kraju” (*domestica seditione revocatus*) wspomnianego przez Justyna⁹.

R. Böhm, poświęcił naszemu tekstowi niewielką publikację książkową. Twierdzi on, że zdarzenia, o których mowa w papirusie Edfu 8 wiążą się ze złym wylewem (i klęską głodu), o których wspomina słynny dekret z Kanopos, z dziewiątego roku panowania Ptolemeusza III (246-221 p.n.e.), tzn. 238 p.n.e.¹⁰ Dwujęzyczny dekret z Kanopos mówi właśnie o bardzo złym wylewie i o strasznych skutkach tego zjawiska¹¹.

Danielle Bonneau powiada też, że to właśnie mały wylew z 245 p.n.e spowodował znane nam wprowadzenie ulg podatkowych (P. Col. Zen. 87), dlatego też, choć nie ma pewności, proponuje ona właśnie tę datę, jako datę niedostatecznego wylewu, o którym mowa w dekreście z Kanopos. Zbieg takich okoliczności jak złe wylewy, zamieszki i rewolty, uzasadnia (wyrażoną w dekreście) troskę króla i królowej (πολλὰ προνοηθέντες)¹².

Czym jest właściwie wynalazek Filotasa: czy jest to jakaś machina czy też raczej metoda irygacji? Grecki wyraz μηχανή może oznaczać i jedno i drugie.

D. Bonneau podejrzewała, że może chodzić o śrubę Archimedesza¹³.

Mogłoby może chodzić o budowę tamy, jednak okres 50 dni wyklucza taką ewentualność.

Zdaje się, że Filotas z jakichś powodów wołał nie wyjaśniać królowi w swojej petycji szczegółów tego cudownego wynalazku. A może po prostu nie miał zaufania do tych, którzy będą list przekazywali? Może bał się, że ktoś przywłaszczy

⁷ Pierwsza wojna syryjska 274-271 p.n.e., druga 261-253 (Ptolemeusz II), trzecia (już za Ptolemeusza III) w 246-241 p.n.e. Cf. J.K. WINNICKI, *Operacje wojskowe Ptolemeuszów w Syrii*, Warszawa 1989, p. 51 sq.

⁸ D. BONNEAU, *Le fisc et le Nil. Incidences des irrégularités de la crue du Nil sur la fiscalité foncière dans l'Egypte grècque et romaine*, Paris 1971, p. 129.

⁹ JUSTYN XXVIII,9 *in fine*: *domestica seditione revocatus*; cf. św. HIERONIM, *in Dan.* XI; ATHENAIOS V 209b; cf. BONNEAU, *op. cit.*, p. 129, n. 612. Na ten temat WINNICKI, *op. cit.*, p. 78-83.

¹⁰ R. BÖHM, *op. cit.*, p. 8.

¹¹ OGIS, vol. I, 56.13-14; cf. R. LEPSIUS, *Das bilingue Dekret von Kanopos*, Berolini 1866, *passim*.

¹² BONNEAU, *op. cit.*, p. 129.

¹³ *Ibidem*, p. 129, n. 614 a.

sobie jego genialny pomysł?

Jakkolwiek się rzecz miała, papirolodzy na ogół uważają naszego cudotwórcę za wariata. Tak sądzą Hans-Julius Wolff¹⁴ i Joachim Hengstl¹⁵. Uznają oni, że Filotas to maniak w rodzaju wynalazców *perpetuum mobile*.

Trzeba jednak zauważyć, że język dokumentu nie wskazuje na kogoś nienormalnego. Pismo jest niezgrabne, ale mieści się w granicach normy właściwej tej epoce.

Niepokojące jest właściwie tylko sztywne precyzowanie przez Filotasa niezwykle krótkich terminów wprowadzenia w życie jego wynalazku i obietnica niemal natychmiastowych błogosławionych skutków.

D. Bonneau zajmowała się chronologią tych cudownych rezultatów: „Filotas zgłasza swój projekt przed siewem; założmy, że bierze pod uwagę późny termin zasiewów (w styczniu, co stanowi ostateczną granicę); przewiduje 50 dni(?) prac przy użyciu „machiny” (początek w październiku); przedtem chce odwiedzić Ptolemeusza w Aleksandrii, na co przewiduje 30 dni podróży tam i z powrotem (założmy 10 października - 10 listopada); tyle samo potrzeba, żeby Ptolemeusz mógł otrzymać podanie i przesłać rozkazy dotyczące wyekspediowania Filotasa (10 września - 10 października p.n.e.); *enteuksis* została więc złożona u stratega najpóźniej w drugiej połowie września; kulminacja wylewu już wtedy minęła i musiał to być wylew zdecydowanie niski, tak że we wrześniu nie było już żadnej nadziei”.

To rozumowanie Bonneau jest w zasadzie słuszne, przy czym jednak myli się ona uważając, że Filotas chce w 30 dni odbyć podróż z Edfu do Aleksandrii i z powrotem. Jest to niemożliwe dla zwykłego podróżnego, gdyż zakłada prędkość prawie 70 kilometrów dziennie w obie strony. Taka prędkość w górę rzeki jest niezmiernie trudna do osiągnięcia. Poza tym Filotas miałby w ogóle nie zatrzymywać się w Aleksandrii, co jest zupełnie niewyobrażalne po tysiąckilometrowej podróży. Trzeba więc założyć, że 30 dni, to obliczony z pewnym zapasem czas podróży w dół rzeki z Edfu do Aleksandrii. Droga powrotna nie jest już istotna - Filotas może nawet liczyć, że pobędzie trochę w Aleksandrii, a w każdym razie spodziewa się, że jego zaopatrzeniem na drogę powrotną zajmie się już sam król, a nie strateg z Edfu.

Natomiast większą nieco szybkość podróżowania można zakładać w przypadku poczty przewożącej rozkazy królewskie.

Wygląda więc na to, że trzeba założyć nieco wcześniejsze niż we wrześniu 245 r. p.n.e. złożenie podania przez Filotasa. Nie ma w tym nic nieprawdopodobnego. Symptomy niskiego wylewu, zwłaszcza po dwóch poprzednich złych latach, były w Górnym Egipcie widoczne i rozpoznawalne z pewnością wcześniej niż we wrześniu.

Fala powodziowa osiąga Egipt na początku czerwca. W Edfu położonym niedaleko Assuanu była więc widoczna już w czerwcu. Obecnie przejmują ją jezioro Nassera. Fala docierała do Memfis i do nomu arsinoickiego 2-4 tyg. później. Przez

¹⁴ H.-J. WOLFF, *Richard Böhm. L'ἔντευξις de Varsovie*, ZSav 74 (87), 1957, p. 415-418.

¹⁵ J. HENGSTL *et al.*, *Griechische Papyri*, München 1978, p. 44-46, nr 8.

pierwszy miesiąc miało miejsce powolne nasączenie ziemi wodą, a ca 20 lipca następował skok jakościowy: woda zmieniała kolor na brązowy, poziom Nilu podnosił się i rzeka wylewała zatapiając równinną część doliny. Potem dalej rosła, aż wreszcie cała dolina zamieniała się w jezioro usiane wypami, na których leżały wsie, miasta, świątynie. Stąd wzięły się nazwy takie jak *Soknopaïou Nesos* (Wyspa Soknopajosa), *Gynaikon Nesos* (Wyspa Kobiet) itp.

Ten widok był niezwykle ceniony przez turystów (dziś nie jest już w ogóle osiągalny). Seneka, posiadacz wielkich majątków w Egipcie pisał: „kiedy Nil zalewa pola, widok doliny jest przepiękny”.

Tak czy inaczej, w Edfu dużo wcześniej niż we wrześniu było wiadomo, czy wylew będzie zły czy dobry.

Co do króla Ptolemeusza III to był on w Egipcie już od czerwca 245; w każdym razie w czerwcu nie było go już w Mezopotamii¹⁶

Czymkolwiek był wynalazek Filotasa, jego obietnice są niewątpliwie przesadne. Nasuwa się nieunikniona refleksja o tym, że być może wszelkie systemy biurokratyczne, które domagają się pokazowej efektywności, skłaniają podwładnych do używania sztucznie optymistycznego języka, fałszującego rzeczywistość, i do prób zyskiwania zainteresowania władcy choćby za cenę stwarzania nierealistycznych perspektyw.

Papirus Edfu 8 nie został nigdy wysłany do króla Egiptu. Znaleziono go w miejscu, gdzie został napisany.

Dowodem na to, że P. Edfu 8 nigdy nie opuścił Apollinopolis Magna jest brak adnotacji, jakie w biurach zawsze robiono na wpływających podaniach. Argument ten jednak nie ma zastosowania, jeśli przyjmimy, że P. Edfu 8 to kopia, którą petent zostawił sobie w domu.

Jest też pewne prawdopodobieństwo, że mamy do czynienia ze swego rodzaju ćwiczeniem i że ten dziwny tekst miał charakter fantazji i nie był w ogóle przeznaczony do wysłania.

Claire Préaux wybitna badaczka okresu ptolemejskiego uważała, że tekstu nie należy brać serio: jej zdaniem tekst „*pourrait fort bien n'être qu'un exercice d'école*”¹⁷.

Böhm stara się wykazać, że dokument tylko formalnie był adresowany do króla, a w rzeczywistości został skierowany do stratega. To strateg miał podjąć decyzję, czy posłać do Aleksandrii adresata czy też wysłać dalej tylko jego podanie. Jest to rozumowanie karkołomne, z którego Böhm próbuje w dodatku wysnuć wnioski ogólne, regułę działania administracji egipskiej w przypadku wysyłania podania do króla. Tymczasem w rzeczywistości podanie adresowane do króla musiało trafić do króla. Miało zapewne przejść przez lokalny urząd stratega, ale nie mogło być tak, żeby strateg podejmował decyzje za króla. Podanie miało trafić do króla, potem król miał nakazać strategowi odpowiednie działanie. Ale jakie?

¹⁶ WINNICKI, *op. cit.*, p. 81, n. 26.

¹⁷ CL. PRÉAUX, *Bibliotheca Orientalis* 14, Mai-Juli 1957, fasc. 3/4, p. 153-154.

Rozstrzygające znaczenie ma tutaj najtrudniejsze, kluczowe, miejsce naszego papirusu, na końcu wiersza 12. Widać tam kilka uszkodzonych liter.

Manteuffel czytał tam $\pi\alpha\rho\acute{\alpha}$ τὴν ἔντευξιν. Znaczy to „oprócz *enteuksis* (oprócz tego podania)”, jednak sam Manteuffel podaje inne tłumaczenie¹⁸ - „według tej *enteuksis*”. Marie-Thérèse Lenger, która odrzuca $\pi\alpha\rho\acute{\alpha}$, chciałaby czytać $\kappa\alpha\tau\acute{\alpha}$ τὴν ἔντευξιν¹⁹ w takim właśnie znaczeniu: „według tej *enteuksis*”.

Böhm zaproponował pod koniec wiersza 12 interesującą i nieco ekscentryczną wersję ἢ τὴν, po czym wystąpił ze wspomnianym długim wywodem o rzekomo skomplikowanej procedurze składania i obróbki podań adresowanych do króla. Według Böhma, to strateg miałby zatem podjąć decyzję, czy wysłać do króla samego Filotasa, czy raczej jego podanie (a więc właśnie ten dokument, który znaleziono). Jednakże ani ten sposób odczytania trudnego miejsca, ani interpretacja nie są przekonujące. Na końcu wiersza 12 jest o wiele za dużo miejsca na ἢ τὴν. Liter było 6 a nie 4.

Także inne propozycje: Manteuffla ($\pi\alpha\rho\acute{\alpha}$) i M.-T. Lenger ($\kappa\alpha\tau\acute{\alpha}$) - ta ostatnia przyjęta też przez Claire Préaux²⁰ i przez Hengstla²¹ - odpowiadają temu co ich autorzy chcieliby przeczytać, a w zestawieniu z papirusem okazują się błędne.

Przed wszystkim trzeba zauważyć, że we wszystkich dotychczasowych interpretacjach *enteuksis*, o której mowa w papirusie, rozumiana jest jako właśnie to podanie, ten papirus, podanie Filotasa na papirusie Edfu 8. Oczywiście po grecku taki sens wyrazu wymaga użycia rodzajnika τὴν. Tymczasem na papirusie w żaden sposób nie można się go doczytać. Ślady liter nie pozwalają na taką interpretację.

Nawiasem mówiąc szerokość naszego papirusu odbiega nieco od typowego formatu znanych nam *enteukseis*, które są szerokie na 30,5 do 34 cm²². Tymczasem nasz tekst ma 22 cm szerokości. Oczywiście nie znaczy to, że nasz papirus nie jest *enteuksis*. Taką nazwę nosi każde podanie do króla, a więc i P. Edfu 8. Należy się tylko zastanowić, czy nazwa *enteuksis* użyta w tekście rzeczywiście oznacza akurat tę konkretną *enteuksis*.

Wydaje się, że można zaproponować rozwiązanie, które pozwala wybrnąć z tych wszystkich komplikacji.

Trzeba odrzucić $\pi\alpha\rho\acute{\alpha}$, $\kappa\alpha\tau\acute{\alpha}$, ἢ τὴν i wszystkie pomysły zakładające konieczność użycia rodzajnika określonego τὴν odnoszącego się do ἔντευξιν. Trzeba jednak przy tym zauważyć, że *eta* na początku lakuny jest pewna. Natomiast na końcu linijki pionowa hasta wskazuje na *joté*.

Moja propozycja czytania tego miejsca brzmi ἢ τὰ[ξ]ι. Oznacza to następującą interpretację całego fragmentu:

¹⁸ MANTEUFFEL, *op. cit.*, p. 105

¹⁹ Lenger, *op. cit.*, p. 357: "on attendrait plutôt ici $\kappa\alpha\tau\acute{\alpha}$ τὴν ἔντευξιν."

²⁰ *Ibidem*, p. 154.

²¹ HENGSTL *et al.*, *op. cit.*, nr 8.

²² O. GUÉRAUD, 'Εντεύξεις. Requêtes et plaintes adressées au roi d'Égypte au III^e siècle avant J.-C., Le Caire 1931, p. XIX.

10 δέομα ἡ οὐδὲν σοῦ βασιλεῦ εἴ σοι δοκί συντάξαι Ἀρίστωνι τοῖ
στρατηγοῖ δόντι [μ]οι τριάκοντα ἡμερῶν τὰ ἐπι-
τήδεα τὴν ταχίστην με πρὸς σε ἀποστίλαι ἢ τάξαι
ἐντευξιν, ἵνα ἐάν σοι δόκῃ βασιλεῦ ἐκ(κ) τοῦ σπόρου
εὐθὺς γένηται κτλ.

„Proszę cię więc królu, o ile uznasz to za stosowne, nakaz strategowi Aristonowi, aby wydał mi prowiant na 30 dni i jak najszybciej wysłał mnie do ciebie, albo żeby zrehabilitował petycję, aby, o ile zechcesz, królu, natychmiast wzrósł zasiew”.

Zmienia to charakter propozycji przedstawionej królowi. Zamiast natrętnego domagania się jak najszybszego widzenia z królem, co zakładały dotychczasowe rozwiązania, widzimy, że petent przedstawia królowi alternatywę: każ strategowi albo wysłać mnie albo zrehabilitować odpowiednie objaśnienie na piśmie.

Jednak sprawa nie jest taka prosta. Wyraz *enteuksis*, obok znaczenia technicznego w grece papiirusowej oznacza po grecku „spotkanie” Trzeba zatem brać pod uwagę dwie możliwości:

- 1) albo chodzi o to, żeby strateg zrehabilitował swoje własne podanie (τάξαι w znaczeniu „zrehabilitować”) wyjaśniające szczegóły wynalazku. Wyraz *enteuksis* (bez rodzajnika) występowałby wtedy w znaczeniu typowym dla języka biurokracji grecko-egipskiej jako „podanie do króla”, za to τάξαι miałyby nietypowe znaczenie „spisać, zrehabilitować”.
- 2) może jednak należy przyjąć, że *enteuksis* nie występuje tu jako *terminus technicus* oznaczający podanie do króla, tylko znaczy „spotkanie” = audiencja u króla. Nie znamy przykładów na *enteuksis* w znaczeniu audiencja. Za to τάσσω, nie znane w sensie „rehabilitować”, znaczy normalnie „wyznaczać”, np. ustalać datę (ἢ τεταγμένη ἡμέρα).

Może więc alternatywa polega na tym, że petent nie chce narzucać królowi swojego terminu trzydziestodniowego, tylko proponuje mu albo swój wariant („wyekspediować mnie jak najszybciej”), albo prosi o wyznaczenie daty audiencji. W każdym razie prosi o prowiant na trzydzieści dni. Wybór wariantu należy więc do władcy, co jest o wiele grzeczniejsze, niż narzucanie mu ściśle określonego sposobu załatwienia sprawy. Przemawia to przeciwko pogładowi, że mamy do czynienia z kimś nienormalnym, kto nie zna się na konwenansach.

Tak czy inaczej, autorowi petycji zależy na szybkości załatwienia sprawy.

Ciągle nie wiemy jednak, czy wiadomość o cudownym wynalazku dokonany w Edfu dotarła na dwór w Aleksandrii. Skoro jesteśmy w tej materii zdani na hipotezy, to wcale nie najmniej prawdopodobna jest i taka, że to żona Filotasa wyperswadowała mu przedstawienie fantastycznego pomysłu królowi, a może nawet po prostu zabrała mu papiirus Edfu 8.